

TOMASZ KORPYSZ*

ORCID 0000-0001-6578-5839

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

KOMIZM RYMÓW W UTWORACH ANDRZEJA WALIGÓRSKIEGO. UWAGI WSTĘPNE

I

Według jednej ze starożytnych charakterystyk przypisywanych Arystotelesowi – człowiek to istota zdolna do śmiechu i to właśnie ta zdolność ma być najwyrazistszą cechą pozwalającą wyróżnić go spośród wszystkich stworzeń. Śmiech nie jest jednak zjawiskiem jednorodnym – bywa wywołany przez rozmaite czynniki i zjawiska (od mechanicznego pobudzania pewnych części ciała po np. określone zabiegi językowe i tekstowe), może też mieć rozmaity charakter (od afirmatywnego po ironiczny) i pełnić rozmaite funkcje (od ludycznej po poznawczą). Nic dziwnego, że refleksja nad śmiechem, śmiesznością, humorem, komizmem czy dowcipem¹ rozwija się już od antyku. Jest ona prowadzona z rozmaitych perspektyw: początkowo przede wszystkim z perspektywy filozoficznej (estetycznej i etycznej) oraz retorycznej, a wraz z wyodrębnianiem się nowych dyscyplin naukowych

* Dr hab. TOMASZ KORPYSZ, prof. ucz. – językoznawca i norwidolog. Zainteresowania naukowe: język autorów (zwłaszcza Cypriana Norwida), komizm językowy, leksykografia i leksykologia, kultura języka.

¹ Określenia te, choć niekiedy używane zamiennie, mają różne znaczenia w zależności od szkół badawczych, perspektyw oglądu, ale też np. czasu powstania danych prac czy kręgu kulturowego i językowego, z jakiego pochodzą ich autorzy. W tym miejscu problem ten pozostanie jedynie zasygnalizowany, w dalszej części artykułu jako nadrzędne stosowane będzie pojęcie komizmu.

także literaturoznawczej, psychologicznej, socjologicznej, pedagogicznej, antropologicznej, teologicznej czy kulturoznawczej, a nawet medycznej (w XX w. powstała osobna subdyscyplina – gelotologia, zajmująca się badaniem wpływu śmiechu na zdrowie człowieka). Kolejne teorie oraz modele analizy i opisu były przy tym bardzo od siebie odmienne, niekiedy wręcz sprzeczne. Zwykle miały też one charakter zbyt wąski lub zbyt szeroki i żadna całościowo, w sposób zadowalający, nie ujmowała fenomenu komizmu, a także nie pozwalała opisać wszystkich jego przyczyn, typów, przejawów, uwarunkowań czy funkcji. Danuta Buttler słusznie stwierdziła: „Zaden chyba inny problem teoretyczny nie wywołał sporów równie długich i równie bezowocnych, bo nie prowadzących do ustaleń o trwalszej wartości”².

W badaniach nad komizmem coraz częściej podkreśla się potrzebę czy wręcz konieczność interdyscyplinarności³ – dziś można już mówić o istnieniu „humorologii” jako osobnej dziedziny wiedzy, której celem jest „próba całościowego zrozumienia humoru we wszystkich jego przejawach. Humorologia wychodzi z założenia, że ponieważ poszczególne nauki przez wieki nie zdołały same rozwiązać fascynującej zagadki humoru, może uda się to zrobić połączonymi siłami w ramach badań interdyscyplinarnych”⁴. We współczesnych pracach analitycznych często odchodzi się od narzędzi podporządkowanych konkretnej dyscyplinie, które zwykle okazywały się niewystarczające, i szuka nowych sposobów badania i opisu. W ostatnich latach szczególnie popularne stały się m.in. semantyczna teoria humoru

² D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974, s. 7.

³ Jak podkreśla Władysław Chłopicki: „Dobre wyniki mogą przynieść jedynie badania interdyscyplinarne, z udziałem możliwie szerokiej gamy badaczy (zwłaszcza literaturoznawców, językoznawców, socjologów i psychologów)”, W. Chłopicki, *O humorze poważnie*, Kraków 1995, s. 72.

⁴ Tamże, s. 4. Współcześnie postuluje się już podział humorologii ze względu na chronologiczne zróżnicowanie przedmiotu badań – zob. T. Korpysz, *O potrzebie wyodrębnienia humorologii historycznej. Uwagi wstępne*, „Poradnik Językowy” 2023, wolumen okolicznościowy: *Horyzonty polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi w pięćdziesięciolecie Jego pracy naukowej i dydaktycznej*, red. M. Piasecka, M. Wojtyńska-Nowotka, s. 64–72.

i teoria skryptów Victora Raskina, a przede wszystkim tzw. ogólna teoria humoru werbalnego Victora Raskina i Salvatore'a Attardy oraz model izotopijno-dysjunkcyjny Salvatore'a Attardy⁵.

Mimo istnienia wspomnianych nowych teorii i modeli polskie opracowania językoznawcze – zwłaszcza te o charakterze materiałowym – zwykle odwołują się wciąż do klasycznej monografii Danuty Buttler. Należy w tym miejscu podkreślić, że autorka nie dążyła do stworzenia ogólnego modelu komizmu, lecz wykorzystując metodologię strukturalistyczną, sklasyfikowała i opisała językowe (częściowo też tekstowe) mechanizmy komizmotwórcze. Wśród nich omówiła także komizm rymów, który – ogólnie rzecz ujmując – polega na tym, że efekt komiczny osiąga się dzięki umieszczeniu w pozycjach rymowych specjalnie dobranych słów i połączeń wyrazowych. Jak wyjaśnia badaczka:

Najogólniejszą podstawą komicznego rymu jest sprzeczność dwóch konwencji, naruszanie jednej z nich, aby mogła być zachowana druga. Konwencją przestrzeganą rygorystycznie jest zasada rymu dokładnego, dla jej zachowania natomiast zostaje pogwałcona norma językowa. Elementy słowne zostają w sposób dziwaczny podzielone, zespolone w nowe całości akcentuacyjne, wreszcie zmodyfikowane fonetycznie, a czynnikiem niejako sankcjonującym te zabiegi, tak sprzeczne z praktyką językową, jest dążność do osiągnięcia brzmienia odpowiadającego drugiemu komponentowi rymu⁶.

W swojej typologii Danuta Buttler wyróżniła następujące rodzaje komizmu rymów: rymy łamane, rymy składane, rymy łamano-składane, rymy naciągnięte (w tych czterech typach rzeczywiście, zgodnie z charakterystyką autorki, w celu osiągnięcia rymu dokładnego

⁵ Zob. np.: W. Chłopicki, *O humorze poważnie*, s. 61–72; D. Brzozowska, *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*, Opole 2000, s. 28–32; A. Krasowska, *Strukturalna analiza dowcipu – o modelu izotopijno-dysjunkcyjnym Salvatore Attardy z perspektywy kilku dekad*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2022, nr 78, s. 169–182.

⁶ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, s. 371.

„zostaje pogwałcona norma językowa”)⁷, a także rymy homonimiczne (w których już tylko czasami dochodzi do różnego rodzaju modyfikacji formalnych, a źródłem komizmu jest przede wszystkim różnica znaczeń), monorymy (rymy powtórzone – w tym przypadku śmiech wywołuje komiczny mechanizm nagromadzenia) oraz rymy aluzyjne (domyślne – zwykle pozwalają one uniknąć wystąpienia wulgaryzmu lub słowa naruszającego jakieś tabu). Choć wielość i różnorodność typów oraz przykładów komizmu rymów zaprezentowanych w monografii *Polski dowcip językowy* świadczy o tym, że jest to mechanizm komizmotwórczy często stosowany w różnego typu tekstach, to nie stał się on obiektem szczególnego zainteresowania badaczy (mimo że opracowania poświęcone rymom są bardzo liczne, istnieją nawet osobne słowniki rymów⁸). Dopiero w ostatnich latach podjęto to zagadnienie i zaproponowano uzupełnienie zaprezentowanej wyżej typologii o rymy stylistyczne. Polegają one na tym, że efekt komiczny wywoływany jest przez zestawienie w parze rymowej niemodyfikowanych wyrazów pochodzących z odległych od siebie pól semantycznych i odległych rejestrów stylistycznych. Zestawienia takie często mają charakter nie tylko kontrastowy, lecz także degradujący, co wzmacnia efekt komiczny⁹. Z uwzględnieniem tego nowego typu komizmu

⁷ Na temat tego typu rymów zob. też T. Korpysz, *Niegramatyczne rymy gramatyczne*, w: *Język pisarzy: problemy gramatyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2021, s. 191–205.

⁸ Zob.: *Słownik rymów Stanisława Trembeckiego. Praca zespołowa Sekcji Językowej Kola Polonistów oraz pracowników Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*, red. H. Turska, Toruń 1961; J. Budkowska, *Słownik rymów Adama Mickiewicza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970; M. Jeżowski, *Słownik rymów „Marii” Antoniego Malczewskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1972, z. 4, s. 67–94; T. Brajerski, *Słownik rymów Konstancji Beniśławskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, z. 6, s. 89–132; M. Jeżowski, *Słownik rymów Cypriana Norwida*, Lublin 1998; M. Jeżowski, *Słownik rymów Juliusza Słowackiego*, Lublin 2002.

⁹ Zob.: T. Korpysz, *Komizm rymów w pismach Cypriana Norwida*, w: *Humor. Teorie – praktyka – zastosowania*, t. 2: *Zrozumieć humor*, red. S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska, Piotrków Trybunalski 2009, s. 215–226; tenże, *Jeszcze o komizmie rymów*, w: *Słowa i ich opis. Na drogach współczesnej leksykologii*, red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa 2012, s. 71–88.

rymów analizie poddano utwory Cypriana Norwida¹⁰ oraz piosenki Jeremiego Przybory¹¹; niniejszy szkic poświęcony jest tekstom Andrzeja Waligórskiego¹².

II

Andrzej Waligórski był dziennikarzem, poetą i satyrykiem przez niemal całe zawodowe życie związanym z rozgłośnią Polskiego Radia we Wrocławiu, gdzie w 1956 r. został kierownikiem słynnego magazynu rozrywkowego „Studia 202”. Szacuje się, że napisał kilka tysięcy tekstów: od krótkich wierszowanych felietonów na tematy bieżące (np. *Listy Anzelma Pukalki*), przez utwory i skecze kabaretowe (wykorzystywał je np. kabaret „Dudek” czy Kabaret Olgi Lipińskiej), teksty satyryczne (jak choćby te poświęcone Dreptakowi, który jest symbolem przeciętnego Polaka, *Bajeczki babci Pimpusiowej*¹³ czy też słynna ballada *Cysorz*), liryczne (np. *Ballada o żołnierzyku*, *Dziewczyna*, *Jesień idzie*, *Rozmowa ze Lwowem* czy *Wyspa Bożego Narodzenia*) oraz – jak to określił Jan Kaczmarek – „obywatelskie”, w których Waligórski „zajmuje stanowisko w ważnych dla Polski chwilach, nie jak satyryk, lecz właśnie jak mądry obywatel”¹⁴ (warto przywołać swego czasu popularny – także jako piosenka – wiersz *Sierpień’80*), po wrocławskie szopki oraz słuchowiska – w tym najbardziej znany cykl

¹⁰ Zob. T. Korpysz, *Komizm rymów w pismach Cypriana Norwida*.

¹¹ Zob. Tenże, *Komizm rymów w piosenkach Jeremiego Przybory*, w: *Humor w kulturze i edukacji*, red. E. Dunaj, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, Lublin 2014, s. 109–122.

¹² Podstawą materiałową jest tomik Andrzeja Waligórskiego: *Błądny rycerz. Utwory wybrane*, wstęp i wybór K. Putrament, Warszawa 1999. Wszystkie cytaty z utworów Waligórskiego za tym wydaniem, dalej podaję tytuł i numer strony.

¹³ Pisząc o tych bajeczkach, Jerzy Skoczylas zauważa: „W okresach przełomowych często bywały aluzyjne i komentowały otaczającą nas rzeczywistość. [...] Większość Andrzejoych bajeczek wykraczała jednak daleko poza sferę politycznych odniesień. Gros z nich niosło treści uniwersalne i ponadczasowe, sprawdzające się w każdym czasie i sytuacji” (J. Skoczylas, „*Elita*” i „*Studio 202*”, Wrocław 2013, s. 236–238).

¹⁴ Zob. J. Kaczmarek, *Słowo wstępne*, w: A. Waligórski, *Wierszyki*, Kraków 1995, s. 6.

Rycerze, będący parodią powieści historycznych Henryka Sienkiewicza. Jak podkreśla Jan Miodek, dzięki swoim celnym i dowcipnym frazom, spopularyzowanym w piosenkach, Waligórski „wszedł nie tylko do słowników skrzydlatych słów, a więc do historii języka, ale i do obiegowej, codziennej polszczyzny”¹⁵.

W jedynym, jak się zdaje, naukowym opracowaniu poświęconym tekstom Waligórskiego Izabela Mikrut zwraca uwagę m.in. na stosowane przez niego rymy:

Waligórski sugeruje nieskomplikowaną formę, wybiera zwykle sylabotonię z drobnymi zaburzeniami rytmu (bądź tekst o zachwianym metrum, w przypadku tekstów o dużej ilości sylab w wersie), tworzy wiersze stycticzne z rymami parzystymi, niekiedy sięga po rymy przeplatane, nie koncentruje się na budowaniu czterowersowych zamkniętych treściowo segmentów, lecz daje się prowadzić „fabularnym” rozwiązaniom. Sprawia dzięki podobnym zabiegom wrażenie, że utwór jest spisany na gorąco komentarzem, rymówką bez ambicji. Ale w ten sposób udaje się autorowi odwrócić uwagę czytelników od rzeczywistych formalnych komplikacji. W dziedzinie współbrzmień bowiem, choć często posługuje się Waligórski rymami gramatycznymi, zaskakuje i rymem egzotycznym, kiedy zestawia ze sobą w klauzulach wersów wyrazy i zwroty obcego pochodzenia¹⁶.

Nieco dalej autorka dodaje: „Andrzej Waligórski swobodnie operuje rymami, włączając w nie ponadprogramową nutę humoru”¹⁷. Satyryk w swoich utworach rzeczywiście bardzo często efekt komiczny wywoływał – lub wzmacniał – specjalnie dobranymi parami rymowymi. W analizowanych wierszach nie wystąpiły cztery typy rymów wyodrębnione przez Danutę Buttler: rym łamany (zwany też

¹⁵ J. Miodek, *Słowo wstępne*, w: A. Waligórski, *Wieczór autorski*, Wrocław 2008, s. 7.

¹⁶ I. Mikrut, *Przymrużonym okiem. Radość czytania satyryków*, b.m.w. 2016, s. 279–280.

¹⁷ Tamże, s. 299.

urwanym i podzielonym)¹⁸, rym łamano-składany¹⁹, rym homonimiczny²⁰ oraz rym powtórzony. Kilkakrotnie natomiast zastosował autor **rym składany**, który polega na tym, że „jednym z komponentów pary rymowej staje się zestawienie dwu wyrazów”²¹. Oto kilka przykładów:

Zaczęli ją odwijać,
już widna głowa, szyja,
o, już zaczyna cijać:
– Hej, krakowiaczek ci ja!
Ballada o mumiach, s. 162.

Tu, aby ją rozśmieszyć, zrobił parę figli,
Opowiedział jej sprośną bajkę o królownie,
Połechtął ją po nodze, mówiąc: – A gli, gli, gli!
Uśmiech Giocondy, s. 164.

Niekiedy poza łąčeniem dwóch wyrazów uzyskanie rymu (nie zawsze dokładnego) wymaga dodatkowo transakcentacji²²:

Nad Denver kolorowy mrok
(neony tworzą styl mu),
Do miasta wjeżdża ruski czołg
Z całkiem innego filmu
The Big Fight (bolszaja rozpierducha), s. 27.

¹⁸ Polega on na tym, że słowo zostaje podzielone (często niezgodnie z granicami morfologicznymi) i jego część przerzuca się do następnego wersu, a pozostała w wersie pierwszym cząstka tworzy rym dokładny ze słowem zamykającym drugi wers.

¹⁹ O takim typie mówi się, gdy pozostawiona w pozycji rymowej część słowa wchodzi we wtórne połączenia z poprzedzającymi ją wyrazami.

²⁰ Rymy takie wykorzystują realną homonimię językową albo też homonimię kontekstową, naddaną.

²¹ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, s. 375.

²² Takie rymy można uznać także za jeden z podtypów rymu naciągniętego (zob. niżej).

Więc kombinacji to z tysiąc aż da,
Gdy każdy z każdą i z każdym każda.
Wielka rodzina made in Poland, s. 45.

Jeszcze ciekawsze i trudniejsze do osiągnięcia są rymy, w których jednym z członów jest nazwa własna lub wyraz obcy:

A myśmy wszyscy – uderzmy w pierś się
– Wnuki po Marksie i Engelsie
Prywatyzacja, s. 171.

Siadł Dreptak w łóżku, trzęsie nim trema,
Taki się czuje nikły i drobny,
A tu orkiestra rąbie je taime'a
Względnie Niemena „Rapsod żałobny”
Inscenizacja, s. 113²³.

Kolejny typ komizmu rymów wykorzystywany przez Andrzeja Waligórskiego to **rym aluzyjny (domyślny)**, polegający na zastąpieniu realnego członu pary rymowej, który ma charakter wulgarny, obsceniczny lub zbyt kolokwialny, jego stylistycznie neutralnym synonimem. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że autor *Rycerzy* zwykle jest postrzegany „przez pryzmat nieprzyzwoitych rymowanek, w których przeważnie komizm uruchamia się za sprawą elementów skatologii bądź motywów związanych z płciowością czy, szerzej, cielesnością, wulgaryzmów i obscenów”²⁴ – niekiedy takie wulgaryzmy pojawiają się również w pozycjach rymowych (jak choćby

²³ Przywołane przykłady spełniają, jak się zdaje, warunek Stanisława Barańczaka, który w krótkich utworach o charakterze żartobliwym niedokładne rymy składane dopuszczał wyłącznie, gdy „robią wrażenie komiczne, to znaczy domyślamy się w nich nie nieudolności autora, ale właśnie jego umiejętności w igraniu słowami” – S. Barańczak, [list], w: A. Bikont, J. Szczęsna, *Limeryki, czyli o plugawości i promienistych szczytach nonsensu*, Warszawa 1989, s. 64.

²⁴ I. Mikrut, *Przymrużonym okiem...*, s. 278. Konstanty Putrament wspomina, że Waligórski „nie wahał się, gdy zachodziła potrzeba, użyć mocniejszego wyrażenia, czy to w swojej twórczości, czy w reakcji na zachodzące wokół wydarzenia” – K. Putrament, *Kilka słów o Autorze*, w: A. Waligórski, *Błądny rycerz. Utwory wybrane*, Warszawa 1999, s. 10.

w poświęconym polonistce wierszu *Zachwycenie* czy w utworze *Ja-gienka i orzechy*), jednak kilkakrotnie Waligórski zastosował strategię rymu aluzyjnego²⁵:

Właśnie w tym czasie na Polskę był natarł
Nader ohydny i krwiożerczy Tatar
I dotarł aż pod legnickie pole;
Ja cię... przepraszam
[...]

Wiodą Dreptaka do grodu:
To ten skubaniec pierwszy krzyknął „chodu!”
Pewno dywersant, szpion, albo i zdrajca!
Obciąć mu głowę
Ballada o Legnicy, s. 92.

Znacznie częściej jest w utworach Waligórskiego tzw. **rym naciąg-nięty**, polegający na takiej modyfikacji formy wyrazu lub połączenia wyrazowego, by mogła ona tworzyć rym (zwykle dokładny) z innym wyrazem lub połączeniem. Modyfikacja taka może mieć charakter fonetyczny, fleksyjny lub słowotwórczy, a niekiedy także składniowy. W pierwszym przypadku stosunkowo często wykorzystywane są formy gwarowe, ale też np. transakcentacje oraz zmiana wymowy wyrazów obcych, w drugim – m.in. formy archaiczne (i pseudoar-chaiczne) czy gwarowe, ale też po prostu błędne, w trzecim – poten-cjalizmy i neologizmy, w czwartym zaś np. inwersje.

Zmiana wymowy stała się podstawą m.in. następujących rymów naciągniętych:

Jeden niedźwiedź narowisty,
Drugi niedźwiedź w rzucik,
A co do pozytywisty –
Nie wieda, skąd ucik.
Orka na ugorze, s. 40.

²⁵ Zauważa to także Izabela Mikrut: „Waligórski daje się prowadzić skojarzeniom brzmieniowym, zwodzi także odbiorców, zwłaszcza gdy uzupełnieniem pary ry-mowej ma być element nieprzyzwoity” (*Przymrużonym okiem...*, s. 280, 289).

Nieszczęsny Dreptak ze strachu się wije:
– Niech mnie szlag trafi, widziałem bestyję!

[...]

Ot, kopnąć w tyłek, wytargać za pirze
I won za dźwirze!

Ballada o Legnicy, s. 92.

A Dreptak dostał w nagrodę majątek tuż pod stolicą...

Tak, dobry lakiernik to nawet z ofermi zrobi bógwico!

Zbroja, s. 123²⁶.

Straszna zrobiła się tragedia,
Ogólny Korsuń i Beresteczko,
Bo bokser krzyczał: – O, mamma mija!
A potem rżąc biegł w kółeczko.

Sparring, s. 136.

Zaś Stara Gwardia twoja, sir,
Wspaniała, piękna, harda,
Rzadko w bitewny chadza wir,
Więc się starzeje kadra
Szwolężerowie i gwardia, s. 143.

Dwukrotnie zastosował Waligórski interesujące transakcentacje
w nazwiskach obcych:

Na przykład słyszałem onegdaj,
Jak telewizja truła,
Że pan minister Talejrand
Miał bastarda, co się zwał Delakruła!

Bastard, s. 98.

Marc Chagall wraz z Picassem
Machają wielkim hasłem
Paryskie dożynki, s. 195.

²⁶ Podobny rym występuje w *Balladzie o Jasiu* – w tym przypadku zmodyfikowana została wymowa obu rymowanych wyrazów:

Tata lata ze świcą,
Myśli sobie bógwico (s. 169).

A oto dwa kolejne oryginalne przykłady przesunięcia akcentu – związane z wykorzystaniem wyrazu obcego oraz skrótu:

Hej, plon niesiemy, plon,
W gospodarza maison!
Paryskie dożynki, s. 194.

Duma rezus o kongijskich wierchach,
Aż mu żywiej krąży we krwi czynnik Rh...
Rezun i rezus, s. 199.

Znacznie rzadsze są przykłady modyfikacji form fleksyjnych, które Danuta Buttler oceniała dość krytycznie jako „raczej prymitywne” i podkreślała, że brak w ich przypadku „dwuplanowości semantycznej”, a bawią one jedynie „jako odstępstwo od normy i pogwałcenie prawdopodobieństwa językowego”²⁷:

A przy nim Dreptak zalany na trupa,
Aże w nim chlupa.
Ballada o Legnicy, s. 91²⁸.

Dziobie ją, dziobie, dziobie, podziobał ją trocha,
A wtem glizda powiada: – Stary, mów mi Zocha!
Bajeczki babci Pimpusiowej, s. 186.

Jął Demokryt bardzo chwalić,
Gdy tak w deszczu kiśli,
Starożytny materializm,
Który sam wymyślił
Specjaliści s. 196.

W przypadku modyfikacji o charakterze słowotwórczym Andrzej Waligórski wykorzystywał przede wszystkim potencjał zdrobnień,

²⁷ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, s. 97.

²⁸ Przykład ten przywołuje także Izabela Mikrut, która zabieg taki nazywa „kontaminacją paradygmatyczną” (*Przymrużonym okiem...*, s. 289).

którym często przypisuje się charakter żartobliwy lub ironiczny²⁹. Buttler zauważała, że deminutywa działają „komicznie na zasadzie kontrastu między ogólnym charakterem formacji, jej wartością kategoryalną a znaczeniem leksykalnym tematu”³⁰, ale efekt komiczny wywołują także takie, które „ze względów semantycznych nie powinny tworzyć form tego rodzaju”³¹. Oto kilka przykładów:

Przestał wspinać się do książek,
Co stoją w kredensie,
A – przypięty na przyprządek –
Już się tak nie trzęsie
Orka na ągorze, s. 41.

Warknął: – Co, macie stracha?
Czknął, poprawił pluderki
I jak mieczem zamacha –
To dosłownie w plasterki
Ballada o straszliwej rzezi, s. 94.

Powiędły mu muskułki,
Ukazały się gnatki,
Wreszcie przeląkł się pszczołki,
Beknął i zwiął do chatki.
Żywopłot, s. 185.

Jedna z heter, wypuszczając gaszka,
Tym „pi, pi” się zdziwiła ogromnie

²⁹ Zob. np. B. Burska-Ratajczak, *Formacje deminutywno-hipokorystyczne i neologizmy jako źródło humoru (na przykładzie „Kolekcji” L.J. Kerna)*, w: *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, red. K. Wojtczuk, A. Wierzbicka, Siedlce 2004.

³⁰ Tamże, s. 164. Por. też np.: B. Kreja, *Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim. Formacje na „-ik”, „-k”, „-isko” i „-ina”*, Gdańsk, 1969, s. 17; M. Sarnowski, *Deminutiwum jako znak ironii*, „Język a kultura”, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 42.

³¹ Tamże. Por. też np. R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Rzeczownik*, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. drugie, zmienione, Warszawa 1998, s. 425–426.

I spytała: – Pan się bawi w ptaszka?
Zamiast piszczeć, wstąp pan lepiej do mnie
Prawo Archimedesy, s. 197.

Innym interesującym przykładem rymu naciągniętego opartego na mechanizmach słowotwórczych jest stworzenie formy żeńskiej, a konkretnie tzw. odmężowskiej od rzeczownika „faraon”:

Na to faraonowa:
Piramida bombowa
Faraon, faraonowa i architekt, s. 118³².

Rymy naciągnięte, których podstawą jest inwersja, są dość trudne (także dla odbiorcy, ponieważ znacząco utrudniają zrozumienie komunikatu), a przez to bardzo rzadkie. W analizowanym materiale znaleźć można dwa ich przykłady: pierwszym jest dwuwiersz z utworu *Prywatyzacja*, który został już przywołany jako przykład rymu składanego: „A myśmy wszyscy – uderzmy w pierś się / – Wnuki po Marksie i Engelsie” (s. 171); drugim zaś – następujący fragment wiersza *Raj oportunistów*:

Ktoś powoła ich w najwyższy sektor.
Ni to Darwin, ni to znowu Bóg-Ojciec
Powie do nich: – Jedzcie i się pojcje
Raj oportunistów, s. 166³³.

Pisząc o „najważniejszych wyznacznikach formalno-treściowych twórczości” Waligórskiego, Jan Miodek podkreśla:

[...] najistotniejszym z nich jest [...] kontrast, stałe przemieszanie czy wzajemne dopełnianie się potoczności ze wzniosłością, groteski z tragedią, cynizmu, prześmieszności z liryzmem, uczuciową egzaltacją, w tym – wobec Polski i polskości. Przypomina [...] w tym Waligórski

³² Komizm tej pary rymowej wzmacnia wyraźny kontrast semantyczny i stylistyczny, przykład ten można zatem traktować również jako realizację tzw. rymu stylistycznego (zob. niżej).

³³ W tym przypadku źródłem komizmu jest zarówno inwersja, jak i modyfikacja fonetyczna czasownika.

czeskich mistrzów literatury i filmu – od Haszka do Hrabala, Kundery, Menzla i Formana³⁴.

Izabela Mikrut z kolei, odnosząc się do warstwy językowej tekstów twórcy „Studia 202”, zaznacza:

Jest Waligórski artystą wyczulonym na sprzeczności formalne, dostrzega żart skrywany w zestawianiu różnych stylów w obrębie jednego tekstu; [...] próbuje wydobyć komizm przez nieprzystawalność niektórych sformułowań do ogólnego brzmienia tematu³⁵.

Kontrast – będący jednym z podstawowych mechanizmów ogólnokomicznych – stał się podstawą również tzw. **rymów stylistycznych**.

W związku z tym, że wiele utworów Waligórskiego odnosi się do polskiej historii, często rymuje on archaizmy lub też tzw. historyzmy (a więc słowa odnoszące się do realiów z dawnych czasów) z wyrazami współczesnymi, nierzadko nacechowanymi, potocznymi, np.:

Badały tatkę wszędy
Kliniki i urzędy
Bez aluzji, s. 25.

Wszędzie żal i ból niezmierny,
I, jak symbol, w tej komnacie
Stał w przyłbicy giermek wierny!
...ale mógłby włożyć gacie.
Wierny giermek, s. 127.

I powiedział wychodząc za dźwierze:
– Pax vobiscum, cześć, ciężki frajerze!
Inspekcja, s. 176.

³⁴ J. Miodek, *Słowo wstępne*, s. 7–8. Przyjaciół i wieloletni współpracownik Waligórskiego podkreśla z kolei, że „w Andrzeju cały czas toczyła się swoista walka między sacrum i profanum” – J. Skoczylas, *Andrzej Waligórski – satyryk czy poeta?*, „Pamięć i Przyszłość” 2008, nr 2, s. 75.

³⁵ I. Mikrut, *Przymrużonym okiem...*, s. 296.

Niekiedy autor wykorzystuje nie tyle archaizmy leksykalne lub znaczeniowe, ile dawne formy fleksyjne, np.:

I dalejże rzucać w pohańców miski, sztucze, kawałki jarzyn,
Lać kaszkę mannę wrzącą, aż się z bólu skręcał Tatarzyn
Pieśń o obronie Trembowli, s. 157.

Rzadsze są w badanym materiale zestawienia, w których jednym z elementów pary rymowej jest wyraz gwarowy, np.:

Orze Wicuś, kraje skiby
Równno, że laboga!
Myśli Wicuś: – Jeszcze gdyby
Dostać socjologa
Orka na ugorze, s. 41.

Rymy stylistyczne Waligórski tworzy także dzięki zestawianiu wyrazów podniosłych z potocznymi lub neutralnymi, ale odnoszącymi się do codziennych, przyziemnych realiów, np.:

Anglicy ostrożniej od nas swoje uwagi czynią:
– Jak sądzę, jest pan szubrawcem.
– Zdaje mi się, że jest pan świnią
Względność, s. 20.

Już profesor dał zadanie
Z wdziękiem i z dezynwolturą:
– Student Dreptak. Wasz skazaniec!
Ma się przyznać, że jest kurą!
Szkoła katów, s. 100.

Ty nie mów do mnie: darling, honey,
Ty nie porównuj mnie z ruczajem,
Ty mnie fasolki zrób duszonej,
Niechże się raz do syta najem!
Rozmowa intelektualna, s 150³⁶.

³⁶ W cytowanym czterowersie występuje także rym naciągnięty *honey – duszonej*.

a także wyrazów potocznych z nazwami własnymi utrwalonymi w kulturze, np.:

I rzucili robotę,
i zaczęli się kopsać
krzycząc: – To Amenetop!
– Nie, poznaję Cheopsa!
Ballada o mumiach, s. 161³⁷.

Poza wskazanymi wyżej podtypami rymów stylistycznych Andrzej Waligórski na zasadzie kontrastu zestawiał także wyrazy z odległych pól semantycznych³⁸, dzięki czemu efekt komiczny jest wywoływany nie tylko przez kontrast i degradację, lecz także przez zaskoczenie, np.:

Pod Wawelem był smok w grocie,
Co jadał różne łakocie:
Sznycle, dropsy, ptaszki, mszyce,
Ale najchętniej dziewice.
Jak codziennie jedną wpieprzy,
To ma zaraz humor lepszy
O wawelskim smoku, s. 16.

Nie bierz żeż, durny bawole,
Tej szajby w aureole
[...]

³⁷ Izabela Mikrut tak komentuje przywołany fragment: „Komizm uruchamia się na kilku płaszczyznach: z jednej strony to niezbyt chwalebne zachowanie poważnych, wydawałoby się, uczonych, zamiana ról (badacze stają się jak dzieci), z drugiej – ilość emocji, jakie wyzwała odkrycie. Lecz najważniejsza wydaje się strona językowa: nie dość, że Waligórski zestawia tu kolokwializmy z władcami starożytnego Egiptu – zatem z dyskursem zahaczającym o styl naukowy – to podkreśla niezwykłość tego połączenia przez odpowiednio skontrastowane pary rymowe” (*Przymrużonym okiem...*, s. 296).

³⁸ Czasem takie zestawienia niemal całkowicie abstrahują od semantyki i opierają się wyłącznie na nieco absurdalnych skojarzeniach brzmieniowych, czego najlepszym przykładem jest wiersz *Bajarz-jajarz*, którego większość wersów zbudowana jest na zasadzie rymu wewnętrznego na wzór tytułowej pary rzeczowników (zob. s. 20–21).

Wniosek: żadne dyrektywy
Nie zastąpią lewatywy!
Święta krowa, s. 26, 27.
A wśród tych ziółek igra pszczołka
Biorąc do pyska słodki nektar.
Przy tej okazji w kwietny pyłek
Siada na maku lub na chabrze,
A że ma dość kosmaty tyłek,
Więc zwykle pyłkiem się ubabrze.
Potem przenosi go do słupka
I kwiat zapładnia mimo woli,
Więc gdyby nie tej pszczołki pupka –
Brakłoby jablek fasoli
Zaangażowanie, s. 39.

Bo łatwiej stać się z tygrysa glistą,
Niż z socjalisty kapitalistą
Prywatyzacja, s. 171.

Obejrzał Dreptak trupy,
Otarł łzę rąbkiem gaci:
– Trzeba jakoś do kupy
Poskładać zacnych braci...
Ballada o pierwszej łamigłówce, s. 87–88.

Niekiedy jednym z członów pary rymowej jest nazwa własna lub wyraz obcy (czasem spolszczony), co znacząco wzmacnia kontrast między rymowanymi wyrazami i potęguje efekt komiczny, np.:

Cieć Józef wyszedł z wizawi,
O ścianę nim dumnęło
I jęknął: – Mejbi mnie się śni?
Mejbi dzys ys video?
– Kakoj widejo? Passzoł won!
Wtem z góry swoją fizys
Ukazał stary Carrington
Pytając: – Łot ys dzyzys?
The Big Fight (bolszaja rozpierducha), s. 28.

Zbudziłam się, a wokół ino
Ten rzepak, a w rzepaku tato.
I w całej gminie Portofino
Trwa straszne rzepak owe lato...

Rzepakowe lato, s. 32.

Bo czeka go szlafrok, samowarek,
Ciepłe kapcie i w klatce kanarek,
I w ogóle dolce far nientne,
Jak już pójdzie na tę starczą rentę

Odejdźcie Dreptaka, s. 128.

Owszem, Karpowicz się zazębia
Z Gothem, Bizetem i Petranką,
Ale już przestań nie pogłębiać,
Ożesz ty jakaś pogłębiarko!

Rozmowa intelektualna, s. 150.

Rusycysta za nią okiem strzela
Myśląc w duchu: – Wot, kakoj anans!
I potyka się ksiądz prefekt Chudzielak
Z trwożnym szeptem: Apage satanas!

Zuzia, s. 188.

III

Andrzej Waligórski słynął z niezwyklej łatwości pisania, a przy tym jego teksty są bardzo precyzyjnie zbudowane³⁹. Ich dokładna lektura dowodzi też prawdziwego mistrzostwa językowego autora, który niezwykle twórczo korzystał z bogatego i różnorodnego – zwłaszcza stylistycznie – zasobu słownictwa. Izabela Mikrut, pisząc o autokomentarzach satyryka, zauważa: „Przewrotne deklaracje, które mają przedstawiać autora jako jednego z wielu, wyrobnika

³⁹ Jan Kaczmarek podkreśla: „K a ż d y wiersz Andrzeja Waligórskiego ma piękną, prześmieszoną, nieraz wielopiętrową pointę końcową. Prócz tego w s z y s t k i e wiersze Andrzeja Waligórskiego obfitują w pointy pośrednie” (J. Kaczmarek, *Słowo wstępne*, s. 6 – wyróżnienia autora).

(czy rzemieślnika), oddalanie myśli o intertekstualizmie i erudycji, to elementy kreacji satyrycznej Andrzeja Waligórskiego, gry z czytelnikami”⁴⁰; a w innym miejscu dodaje: „Przy sugerowanej nonszalancji formalnej imponuje autor przypominanym co pewien czas talentem do ekwilibrystyki brzmieniowej”⁴¹.

Owa „ekwilibrystyka brzmieniowa” bodaj najwyraźniej uwidoczniła się w rymach, które niezwykle często wywołują – lub wzmacniają – efekt komiczny. W analizowanych utworach Waligórski kilkakrotnie zastosował rymy składane oraz rymy aluzyjne, najczęściej jednak tworzył rymy naciągnięte oraz rymy stylistyczne. Zwłaszcza te ostatnie – zarówno od odbiorcy, jak i od autora – wymagają znajomości bogatego słownictwa z różnorodnych pól semantycznych i stylistycznych oraz rozwiniętej kompetencji językowej, w tym także kompetencji humorystycznej. Abstrahując od często błahej tematyki, należy podkreślić, że przywołane wyżej fragmenty utworów niewątpliwie dowodzą prawdziwego kunsztu satyrycznego ich autora, jego niezwykłych – jak pisał Barańczak – „umiejętności w igraniu słowami”⁴².

Bibliografia

- Barańczak S., [list], w: A. Bikont, J. Szczęsna, *Limeryki, czyli o plugawości i promienistych szczytach nonsensu*, Warszawa 1989.
- Brajerski T., *Słownik rymów Konstancji Benisławskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, z. 6.
- Brzozowska D., *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*, Opole 2000.
- Budkowska J., *Słownik rymów Adama Mickiewicza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Burska-Ratajczak B., *Formacje deminutywno-hipokorystyczne i neologizmy jako źródło humoru (na przykładzie „Kolekcji” L.J. Kerna)*, w: *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, red. K. Wojtczuk, A. Wierzbička, Siedlce 2004.

⁴⁰ I. Mikrut, *Przymrużonym okiem...*, s. 285.

⁴¹ Tamże, s. 303.

⁴² S. Barańczak, [list], s. 64.

- Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974.
- Chłopicki W., *O humorze poważnie*, Kraków 1995.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J., *Rzeczownik*, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. drugie, zmienione, Warszawa 1998.
- Jeżowski M., *Słownik rymów „Marii” Antoniego Malczewskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1972, z. 4.
- Jeżowski M., *Słownik rymów Cypriana Norwida*, Lublin 1998.
- Jeżowski M., *Słownik rymów Juliusza Słowackiego*, Lublin 2002.
- Kaczmarek J., *Słowo wstępne*, w: A. Waligórski, *Wierszyki*, Kraków 1995.
- Kaletowa L., *Andrzej Waligórski (1926–1992)*, „Polityka” 1992, nr 22.
- Korpysz T., *Jeszcze o komizmie rymów*, w: *Słowa i ich opis. Na drogach współczesnej leksykologii*, red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa 2012.
- Korpysz T., *Komizm rymów w pismach Cypriana Norwida*, w: *Humor. Teorie – praktyka – zastosowania*, t. 2: *Zrozumieć humor*, red. S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska, Piotrków Trybunalski 2009.
- Korpysz T., *Komizm rymów w piosenkach Jeremiego Przybory*, w: *Humor w kulturze i edukacji*, red. E. Dunaj, I. Morawska, M. Latoch-Zielińska, Lublin 2014.
- Korpysz T., *Niegramatyczne rymy gramatyczne*, w: *Język pisarzy: problemy gramatyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2021.
- Korpysz T., *O potrzebie wyodrębniania humorologii historycznej. Uwagi wstępne*, „Poradnik Językowy” 2023, wolumen okolicznościowy: *Horyzonty polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi w pięćdziesięciolecie Jego pracy naukowej i dydaktycznej*, red. M. Piasecka, M. Wojtyńska-Nowotka.
- Krasowska A., *Strukturalna analiza dowcipu – o modelu izotopijno-dysjunkcyjnym Salvatore Attardya z perspektywy kilku dekad*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2022, nr 78.
- Kreja B., *Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim. Formacje na „-ik”, „-k”, „-isko” i „-ina”*, Gdańsk, 1969.
- Miodek J., *Słowo wstępne*, w: A. Waligórski, *Wieczór autorski*, Wrocław 2008.
- Mikrut I., *Przymrużonym okiem. Radość czytania satyryków*, b.m.w. 2016.
- Putrament K., *Kilka słów o Autorze*, w: A. Waligórski, *Błądny rycerz. Utwory wybrane*, wstęp i wybór K. Putrament, Warszawa 1999.
- Sarnowski M., *Deminutiwum jako znak ironii*, „Język a kultura”, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991.
- Skoczylas J., *Andrzej Waligórski – satyryk czy poeta?*, „Pamięć i Przyszłość” 2008, nr 2.
- Skoczylas J., „*Elita*” i „*Studio 202*”, Wrocław 2013.

Słownik rymów Stanisława Trembeckiego. Praca zespołowa Sekcji Językoznawczej Koła Polonistów oraz pracowników Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, red. H. Turska, Toruń 1961.

Waligórski A., *Błądny rycerz. Utwory wybrane*, wstęp i wybór K. Putrament, Warszawa 1999.

Comism of rhymes in Andrzej Waligórski's works.

Introductory remarks

Summary

In the rich literature of humorology, comism induced by the juxtaposition of specially selected words or word combinations in rhyming pairs is very rarely subjected to scientific reflection, although it is relatively often used in various types of texts (especially satirical, but also children's texts or songs). Andrzej Waligórski used this comic mechanism very often in his works. In his analyzed poems, broken rhyme (also called broken and divided rhyme), broken-folded rhyme, homonymous rhyme and repeated rhyme do not occur. On the other hand, on several occasions the author used composed rhyme (e.g.: *szyja – ci ja, w pierś się – Engelsie*) and allusive rhyme, but most often he created made up rhymes (e.g.: *stolicą – bógwico, plon – maison, kiśli – wymyślił*) and stylistic rhymes (*wszędy – urzędy, komnacie – gacie, dezynwolturą – kurą, dyrekwywy – lewatywy, chabrze – ubabrze, ino – Portofino*). The latter, in particular, both from the recipient and the sender require knowledge of a rich vocabulary from a variety of semantic and stylistic fields, as well as developed linguistic competence, including humorous competence. The fragments of works cited in the article undoubtedly prove the true satirical artistry of their author.

Słowa kluczowe: Andrzej Waligórski, satyra, komizm, rym, komizm rymów

Key words: Andrzej Waligórski, satire, comism, rhyme, rhyme comedy

